



Monarchistów dwóch

Tegoroczny turniej Grand Prix Warszawy; w roli pierwszego monarchisty Grzegorz Superson na S. Obie po partii – rozdawał N.

		♠ K10	
		♥ 94	
		♦ DW975	
		♣ 9743	
♠ ADW76	N	♠ 9852	
♥ A1032	W	♥ KD86	
♦ 863	E	♦ A104	
♣ K	S	♣ 62	
		♠ 43	
		♥ W75	
		♦ K2	
		♣ ADW1085	

N	E	S	W
Pas	pas	2 trefl	2 pik
3 trefl	3 pik	pas	4 pik
pasy...			

Zaatakowałem siódmką trefl, as od Grzegorza i rozgrywający bez najmniejszych skrupułów posłał pod topór Jego Wysokość króla treflowego, dama trefl zabita ututem, z ręki blotka kier i lewę w dziadku wziął Jego Szerokość król kier. Z dziadka blotka pik, z ręki dama, prawidłowo pokryta przez Najjaśniejszego Pana króla pik. Odwrót kier zabity asem w ręce. As pik i kier do stołu i as karo. Grzegorz dołożył blotkę karo do asa i Jego Strzelistość król karo wziął kolejną lewę. Wyjście treflem w podwójny renons zakończyło męki rozgrywającego. Gdyby Grzegorz posłał na gilotynę króla, wziąłbym dwie lewy karowe, obkładają kontrakt. Majestat królewski został uratowany, za zapis minus 620 mieliśmy 13 procent zapisu maksymalnego, położenie kontraktu bez jednej dawało 81 procent. WE nie zaliczyli najlepszego kontraktu – obrona przeciwko czterem kierom granym z ręki „W” jest trudna – po wzięciu lewy na asa trefl, Grzegorz musiałby natychmiast puścić do boju Jego Strzelistość króla karo. Każde inne zagranie wypuszcza grę.

Monarchista numer 2 – Jan Blajda na pozycji S.

Obie po partii – rozdawał S.

		♠ 9842	
		♥ DW	
		♦ AK842	
		♣ AD	
♠ AD106	N	♠ -	
♥ 92	W	♥ K10875	
♦ 10973	E	♦ W65	
♣ W93	S	♣ K10854	
		♠ KW753	
		♥ A643	
		♦ D	
		♣ 762	

S	W	N	E
Pas	pas	1 karo	pas
1 pik	pas	3 pik	pas
4 pik	pasy...		

Wist blotka karo. Po wzięciu lewy na damę, przeszedłem do stołu asem trefl zagrałem asa karo i Jego Błękitną Krwistość króla karo, pozbywając się z ręki blotek treflowych. Zagrana dama kier wzięła lewę po czym dwójka pik do waleta w ręce. W zabił damą i zagrał w trefla. Ze stołu dama i Jego Bezkresna Prześwietność król trefl od E. Przebiłem atutem, zagrałem asa kier i kiera, którego przebiłem w dziadku, W dołożył karo. Ze stołu karo, zabite w ręce siódmką pik. W nadbił dziesiątką i zagrał asa pik. Gdybym do asa pik pozbył się Jasnej Pomroczości króla pik – to grę wygrałbym. Dziesiątą lewą była forta karo z dziadka. Ale ja trwałem u boku monarchy – wzięłem lewę na króla pik, a bezrobotny dotąd E skasował wpadkową lewę na kiera. Rozgrywka była nienajlepsza. Przebicie kara w ręce trójką pik – a nie siódmką w chwili gdy W miał jeszcze karo, zapewniało wygraną. God Save the King.